Rok III. Kraków, Niedziela dnia 6. Lipca 1913 r. Nr. 27.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.
„KOŁO MIESZCZAŃSKIE"

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

WYCHODZI CO SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.² Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal.

Po wyborach.

Wybory sejmowe minęły. Społeczeństwo polskie poniosło dotkliwą porażkę, utraciwszy dziesięć mandatów na rzecz partyi ukraińskiej.

Już przy poprzednich wyborach budził stosunek głosów polskich do ruskich a następnie zmagająca się agitacya Rusinów przeciw żywiołowi polskiemu i wiele innych okoliczności poważne obawy, że polski stan posiadania w wielu okręgach wyborczych we wschodniej części kraju jest zagrożonym.

Aby niebezpieczeństwo to czemprędzej uchylić, większość stronnictw polskich przystąpiła do opracowania nowej ordynacyi wyborczej. Po długich pertraktacyach osiągnięto porozumienie w najważniejszej sprawie co do liczby mandatów ruskich; zdawało się, że uchwalenie projektu tej ordynacyi po przeprowadzeniu koniecznych poprawek co do podziału mandatów miejskich nie napotka na żadne trudności.

Niestety powstał rozłam w obozie konserwatystów, których część t. j. grupa podolska połączywszy się z partyą wszech-polską z pobudek samolubnych postanowiła utrzymać jeszcze w mocy przestarzałą, przez ogół ludności znienawidzoną metodę wyborów sejmowych i w tym celu żmudną pracę tych, co niebezpieczeństwo nale życie oceniali, udaremniła.

Nieprzyjaciele projektu sejmowej reformy wyborczej obalili przedewszystkiem b. namiestnika Dra Bobrzyńskiego, który im przy poprzednich wyborach zdobywania mandatów nie utrudniał.

Na mylnych podstawach oparte kombinacyie zawiodły ich w całości i jeżeli nie mamy najmniejszego powodu do ubolewania nad losem przeciwników postępu, to wyrazić musimy głęboki żal z powodu utraty tak wielkiej liczby madatów polskich w chwili, gdy rozchodzi się o przeprowadzenie nowej konstytucyi krajowej.

Po za tem cały przebieg agitacyi wyborczej w kraju dowodzi, że ferment rozkładowy, który Ojczyznę naszą pozbawił samodzielności państwowej osłabł tylko, lecz jeszcze nie minął.

Objawem tego fermentu jest fakt, że społeczeństwo polskie do realnej pracy obywatelskiej niezbyt skore, chętnie daje posluch najbłędniejszym hasłom i pogłoskom, jeśli celem ich jest obalenie, wypaczenie lub zohydzenie tego, co ktoś inny już zdziałal lub zdziałać pragnie.

Temu też fermentowi przypisujemy upadek kilku kandydatów popieranych przez stronnictwo, dążące do przeprowadzenia sejmowej reformy wyborczej, wytworzenie sytuacyi, której już wybory z Izb handlowych i z wielkiej własności nie zmienią.

Mimo tego mamy nadzieję, że, o ile zwiększony zastęp posłów ruskich okaże dobrą wolę i osiągnięte poprzednio porozumienie co do liczby mandatów w mocy utrzyma, nowa ustawa wyborcza będzie wkrótce uchwaloną.

Z punktu widzenia mieszczaństwa polskiego stwierdzić musimy coraz wyraźniej na jaw wychodzącą różnicę między demokratyczną teoryą a praktyką.

Prócz najwybitniejszych polityków polskich, jak np. Dra Lea, Dra Bilińskiego i Dra Korytowskiego stojących ponad stronnictwami, prócz prezydentów i burmistrzów miast większych, których wybór był wskazanym i ogólnie pożądanym, — o mandaty miejskie ubiegało się kilkudziesięciu demokratów, - teoretyków a wszędzie akcya przygotowawcza komitetów wyborczych zmierzala do tego celu, aby broń Boże mieszczanin jaki nie wszedl do Sejmu.

Kupcy pp. Jan Kanty Federowicz w Krakowie a Edmund Riedl we Lwowie wyszli tylko dzięki wyjątkowym okolicznościom z wyboru. Rękodzielnika nie wyrano ani jednego; demokraci oparli się stanowczo postawieniu lub popieraniu kandydatur rękodzielniczych, a np. w Krakowie złożyli dowód, że pod tym względem niczem się nie różnią od konserwatystów, których zwalczali i z areny politycznej ostatecznie usunęli.

Mieszczaństwo wydobyło się z pod władzy jednych panów, narzucili się inni, o pracy i warunkach bytu rękodzielnika źle poinformowani i dlatego żadnych nadziei nie rokują.

Demokraci wszelkich odcieni dowiedli już należycie, iż celem ich jest nie dopuszczenie mieszczaństwa do obrony interesów w Sejmie, lecz jedynie i wyłącznie władza nad mieszczaństwem.

Nie chcielibyśmy rozpoczynać walki ze zwolennikami takiego kierunku politycznego, gdyż oczekujemy dowodów, jakie stanowisko zajmą przy obradach nad kwestyą mandatów rękodzielniczych, ale już dziś zwrócić musimy uwagę, że taka **demokratyczna zachłanność miastom polskim i całemu społeczeństw w przyszłości pożytku przynieśćby nie mogła.**

Sromotna klęska.

Od dwóch lat za przedmiot ataków obrali sobie wszechpolacy dra Lea, a za cel zdobycie terenu w Krakowie, gdyż pole ich działania na wschodzie wobec dążności do porozumienia z Rusinami i do sejmowej reformy wyborczej nie przedstawiało już wielkich widoków.

Krecim sposobem ryli, kopali dołki, na każdym kroku słychać było najzłośliwszą krytykę działalności prezydenta miasta Krakowa, zarazem prezesa Koła polskiego, dla dopięcia celu zawiązywali nowe lub opanowywali już istniejące towarzystwa urzędnicze.

Ale na ogół biorąc, natrafili na grunt twardy i niepodatny — mimo, że dla zmylenia tropu niektórzy wypierali się pozornie nawet swego sztandaru.

Silniejsze cokolwiek twierdze zbudowali sobie tylko w tych urzędach, do których poprzenoszono zdolniejszych działaczy ze wschodu, wystarano się dla nich o skuteczne poparcie tak dalece, iż każdy zdeklarowany wszechpolak awansował poza turą o rok lub 2 lata wcześniej niż inni, opornych czerniono, szkalowano do tego stopnia, że dawne życie koleżeńskie zamarło, dawna szczerość znikła zupełnie, a jednak i może właśnie dlatego „idea" nie przyjęła się w Krakowie.

W dniu wyborów różne pisarczyki i pisarze naganiali kogo tylko mogli, głosowali pod różnemi nazwiskami, wszystko napróżno, nie zebrali nawet połowy tych rzetelnych głosów, jakie otrzymał n. p. poseł Daszyński, który na jeden tylko dzień przed wyborami zgłosił swą kandydaturę.

Na nic się zdało zgłaszanie głupich formalistycznych a nieuzasadnionych protestów przy głosowaniu, wysyłanie fałszywych zażaleń do władz; wyborcy krakowscy przypatrywali się na tę gonitwę urzędników wszechpolskich z ubolewaniem i odrazą. Komitet „obywatelski" otrzymał należytą odprawę, obecnie zwinąć może namioty i rozbić je w tych stronach, gdzie najbliżsi ich sojusznicy i towarzysze utracili dziesięć polskich mandatów.

Wynik wyborów.

W Krakowie posłami zostali wybrani:
Dr. Juljusz Leo,
Dr. Ernest Bandrowski,
Jan Kanty Federowicz,
Konstanty Srokowski.

Kandydowali	**otrzymali**:
Dr. Leo	4720
Bandrowski	3628
Federowicz	3609
Srokowski	3576
Daszyński	1387
Stroński	1163
Bujak	1111
Drobniak	1028
Piwocki	919
Drobner	779
Gramatyka	235
Wajda	6
Żeleński St.	1
Uprawnionych	12561
Głosowało	5759

Lwów. Prezydent **Neumann** (bezpart.).
Edmund **Riedl** (bezpart.).
Dr. Tadeusz **Rutowski** (dem.).
Dr. Ernest **Adam** (nar. dem.).
Dr. Stan. **Głąbiński** (nar. dem.).

Biała. Karol Haempel 277, Stanisław Weiss 38. Posłem wybrany **Haempel** (Niemiec).

Brody. Dr. Tobiasz Aschkenaze otrzymał głosów 521. Posłem wybrany dr. Tobiasz **Aschkenaze,** (post.-dem.).

Drohobycz. Dr. Halban 1107 głosów, Stromiejski 424. Posłem wybrany dr. Alfred **Halban,** (kons.).

Jarosław. Dr. Władysław Jahl otrzymał 523 głosów. Posłem wybrany dr. Wł. **Jahl,** (dem.).

Kołomyja. Jednomyślnie wybrany posłem Jan **Kleski,** (dem.).

Nowy Sącz. Wszystkie głosy otrzymał namiestnik dr. Witold **Korytowski.**

Przemyśl. Dr. Franciszek Doliński 1717 głosów, Władysław Grzędzielski 668. Wybrany posłem dr. **Doliński,** (dem.).

Rzeszów. Dr. Stanisław Jabłoński 587 głosów. Posłem wybrany dr. Stanisław **Jabłoński,** (nar. dem.).

Sambor. Wójcicki 1271 głosów, Szarski 820. Wybrany posłem **Wójcicki,** (nar..

Stanisławów. Wszystkie głosy otrzymał minister dr. Leon **Biliński,** (kons.).

Stryj. Wszystkie głosy otrzymał dr. Marceli **Misiński,** (dem.).

Tarnów. Jednomyślnie wybrany posłem dr. Tadeusz **Tertil,** (dem.).

Brzeżany-Złoczów. Dr. Stanisław Schaetzel 1206, Władysław Wiśniewski 185 głosów, rozstrzelonych 23. Wybrany posłem dr. Stanisław **Schaetzel,** (dem.).

Gorlice-Jasło. Dr. German 881 głosów, Baranowski 701. Posłem wybrany dr. Ludomił **German,** (dem.).

Sanok-Krosno. Dr. Alfred Zgórski 860 głosów, Kazimierz Laskowski 241. Posłem wybrany dr. Alfred **Zgórski,** (lud.).

Podgórze-Wieliczka. Burmistrz **Maryewski** wybrany jednomyślnie.

Bochnia-Wadowice. Posłem wybrany dr. Ferdynand **Maiss.**

Kurya wiejska.

Demokraci	2	1
Narod. demokraci	2	1
Kons. krakowscy	7	3
Podolacy	18	14
Ludowcy	20	14
Dzicy	1	—
Centrowcy	2	—
Koal. nd. kleryk.	—	9
Ukraińcy	17	30
Moskalofile	5	2
	74	74

Z zestawienia tego widać zwiększenie się wpływu ukraińców o trzynaście mandatów. zdobytych na Polakach (10) i moskalofilach (3). W szczególności stracone są

BOLESŁAW ZYGMUNT GNOIŃSKI

MANEWRY

w roku 1824 — (Przedruk wzbroniony.) 15

— Ej żyd! — rzekł przybyły, zwracając się do pejsatego arendarza — łoszadiam owsa i siana, a mnie zagrzej piwa, tylko żywo, bo batem po grzbiecie dostaniesz, jak będziesz marudził!

Arendarz ze strachu aż dech wstrzymał, przez co powietrze drugi koniec znalazło. W pośpiechu ustępując sobie nawzajem z drogi tryknął się o stojącego na środku izby Apudziasa, aż ten, straciwszy równowagę, runął jak d ugi na podłogę.

Przybyły oficer parsknął śmiechem, widząc tę scenę, Apudzias zaś, korzystając że tak wielki pan raczył uśmiechnąć się, a przewidując już w tem jakiś interes, z nizkimi ukłonami rozpoczął z nim rozmowę.

— Z największem psieproszeniem, czy jaśnie pan nie jedzie czasem do Zamościa?

— Tak do Zamościa, a ty żydzie dlaczego pytasz?

— Bo ja też tam jadę z psieproszeniem, przez tego, że mam straszne nieszczęście, bo akurat do tego dłużnika, co siedzi w zamknięciu. Jest wun polski oficer, rabaśnik, uny wszystkie zresztą rabuśniki, uni tylko ciągle łamią sobie z głowiem, jakby dokucznienie zrobiać najwielmożniejsze wojsko rosyjskie.

Oficer uśmiechnął się, poczem zapytał:

— A jakże się ten oficer nazywa?

— Mierzejewski — odrzekł żyd z giestem głębokiego szacunku.

— Oficer zastanowił się przez chwilę, poczem rzekł:

— Słyszałem, że jeszcze dziś on będzie wolny to może ci pieniądze odda.

— Wun będzie wolny, powiada Jaśnie pan?

— Tak.

— Niechże Bóg broni, niech jemu holere weźmie za moje krzywdy, ja już nie chce od niego pieniędzy, ja tylko chcę satysfakcye żeby tam zdechniół jak ten pies.

— Oficer uśmiechnął się, snadź zrozumiał, że żyd ma inny interes do niego, gdyż zaraz zapytał:

— Więc dlaczegoż się ty chcesz z nim zobaczyć.

W odpowiedzi żyd zakręcił się tylko po izbie i znikł za drzwiami.

Jakaś dziwna wściekłość opanowała Apudziasa, zrozumiał bowiem, że jeśli Mierzejewski rzeczywiście będzie wolny, to na co przydały się jego, Lejzora zabiegi. Strach też go przejmował, bo widział przed sobą okropne skutki swych szwindli; chciał się jednak przekonać sam o tej strasznej prawdzie, przeto co koń wyskoczy, pędził swą bryką do fortecy, do której już było tylko parę wiorst.

Tegoż dnia wieczór nikł już w obłokach, na niebo wypłynął księżyc srebrny w całej pełni i rozsiał owe światło po ziemi, zajrzał w każdy zakątek, a nawet nie ominął okienka celi, znanych nam oficerów polskich, kiedy furtka fortecy otworzyła się i na dziedziniec wszedł oficer, ten sam, który rozmawiał w karczmie z Apudziasem.

Pod tę porę panowie: Mierzejewski, Radziszewski, Dobrzański i Ossoliński siedzieli przy świetle księżyca, przypominając sobie chwile błogiej wolności.

Nagle zaskrzypiał klucz w zamku ich cel, drzwi otworzyły się i w kącie stanęła jakaś postać w mundurze oficera rosyjskiego wyższej rangi.

Spojrzeli skazańcy w tę stronę, a z piersi Radziszewskiego, wydobył się okrzyk.

— „Dominus vobiscum! duch Rozena".

— Nie dusza to, panie Radziszewski, jeno rzeczywiście ja Rozen żyjący.

— Chcesz pan tutaj dalej swej satysfakcyi szukać, wtrącił Mierzejewski.

— Nie, — odparł przybyły. Po mojem wyzdrowieniu uzyskałem ułaskawienie, następnie poznawszy swój błąd, przez całe 6 lat starałem się, żeby i was uwolnić i dziś właśnie oświadczam wam, że przywiozłem dla was przebaczenie z Petersburga; wręczyłem je już komendantowi, tak, że natychmiast wyjąć stąd możecie.

— Jakże to być może, — ryknął z radości Radziszewski — waćpan to uczyniłeś.

— Mówię, że tak jest w istocie, — odparł Rosen — oraz przyszedłem was prosić, abyście nie odmówili mi podania ręki, na znak darowania mi wszystkich uraz.

— Dobrze, ja pierwszy wyciągam obydwie ręce, — rzekł Radziszewski, witając Rosena, który z kolei ściskał dłonie reszty oficerów.

ROZDZIAŁ XIV.

Do drzwi frontowych mieszkania pułkownika Głowackiego w Warszawie, zapukał jakiś młody oficer. Niespokojne zachowanie się jego oraz falująca widocznie z przejęcia się piers świadczyła, że wojak ten przebywał tu, albo z ubożną nowiną albo też w mieszkaniu tem musiała przebywać jakaś droga dla niego osoba, z którą przez dłuższy czas był rozdzielony.

— Boże drogi — szeptał do siebie przybyły, a może nie zastałem nikogo — było by to nieznośne, nie byłbym zdolny zejść napowrót ze schodów. Nagle jakby w odpowiedzi na te słowa z za drzwi dały się

okręgi: Bóbrka (dotąd pos. Stan. Mycielski), Borszczów (Czarkowski Golejewski), Cieszanów (Jampolski), Czortków (Cielecki), Przemyśl (ks. Sapieha), Przemyślany (Roman Potocki). Rudki (hr. Skarbek), Sambor (Lewakowski), Śniatyn (Moysa), Sokal (Kraiński), Zaleszczyki (Cieński), Złoczów (Weiser) — razem 12, natomiast zyskali Polacy 2 okręgi: Mościska (przedtem Skwarko) i Lisko (przedtem Antoni Staruch); wybrani tu zostali: Stan. Adam Stadnicki i August Krasicki. Moskalofile upadli we wszystkich okręgach z wyjątkiem dwóch (Brody, Stanisławów), w Żółkwi wybrany został dr. Korol, który obecnie kandydował jako ukrainiec.

Okręgi wiejskie zachodnie:

Biała. Dr. Stanisław Łazarski 111, Dobija 97. Wybrany dr. **Łazarski,** (dem.).

Bochnia. Pilch 125 dr. Kiernik 72, dr. Antoni Górski 35. Wybrany **Pilch,** (ndk.).

Brzesko. Dr. Sz. Bernadzikowski 155, Solak 53. Wybrany dr. **Bernadzikowski,** (lud.).

Brzozów. Wybrany Stan. **Biały,** (lud.).

Chrzanów. Edward hr. Mycielski 199, dr Stefczyk 9 Wybrany hr **Mycielski,** (praw. nar.).

Dąbrowa. Jakób Bojko 83, ks. Pilch 68. Wybrany **Bojko,** (lud.).

Gorlice. Wybrany jednomyślnie minister **Długosz,** (lud.).

Grybów. Ks. Michalik (n. d.) 57, Cieluch 53. Wybrany ks. **Michalik,** (ndk.).

Jasło. Jędrzej Bosak 128, ks. Zygmunt Męski 83, Bazyl Kostankiewicz 11. Wybrany **Bosak,** (lud.).

Kolbuszowa. Hr. Janusz Tyszkiewicz 63, ks. Eug. Okoń 80. Wybrany ks. **Okoń,** (ndk.)

Kraków. Franc. Ptak 71, Józef Serczyk 120, Wład. Wróblewski 9. Wybrany **Serczyk,** (lud.).

Krosno. Stapiński 117. dr. Kuryłowicz 31, ks. Okoń 17. Wybrany Jan **Stapiński,** (lud.).

Limanowa. Michał Łaskuda 96, dr. Józef Ptaś 76. Wybrany **Łaskuda,** (lud.).

Łańcut. B. Żardecki 196, Jan Zamorski (nd.) 89. Wybrany **Żardecki,** (lud.).

Mielec. Kędzior 107, Krempa 56. Wybrany **Kędzior,** (lud.).

Myślenice. Kazimierz Bzowski otrzymał 101, Baścik 83. Wybrany **Bzowski,** (kons.).

Nisko. Ks. Stanisław Wolanin 56, hr. Zygmunt Lasocki 47, Jan Bis 31. Wybrany **Ks. Stanisław Wolanin** (ndk.).

Nowy Sącz. Maciuszek 151, Broszkiewicz 49. Wybrany **Maciuszek,** (ndk.).

Nowy Targ. Dr. Jan Bednarski 149, Bednarczyk 17. Wybrany **Bednarski,** (ndk.).

Pilzno. Krężel 76, dr. Rudolf Lach 23. Wybrany **Krężel,** (lud.)

Ropczyce. Siwula 81, Ks. Kopernicki 67, Babicz 7. Wybrany **Siwula,** (lud.).

Rzeszów, Bomba 137, Tomaka 138. Wybrany **Tomaka,** (ndk.).

Tarnobrzeg. Zdzisław hr. Tarnowski 118, Wryk 42. Wybrany **hr. Tarnowski,** (praw. nar.).

Tarnów. Witos 127, Kurowski 25. Wybrany **Witos,** (lud.).

Wadowice. Górkiewicz 127, Styła 108. Wybrany **Górkiewicz,** (ndk.).

Wieliczka. Dr. Franc. Bardel 129, Skołyszewski 89. Wybrany **Bardel,** (lud.).

Żywiec. Jan Zamorski 125, dr. Wiktor Idziński 65. Wybrany **Zamorski** (ndk.).

Okręgi wschodnie:

Bóbrka. Dr. Longin Cegielski 111, hr. Mycieslki Stanisław 65. Wybrany **Cegielski,** (ukr.).

Bohorodczany. Otrzymał głosów 110 i został wybrany **dr. Michał Nowakowski,** (rad. rus.).

Borszczów. Aleksander Kapuściński otrzymał 141 głosów, Tadeusz Czarkowski-Golejewski (centrum) 81. Wybrany posłem **Kapuściński,** (ukr.).

Brody. Markow 126, Cieński 108, Wybrany **Markow,** (moskalofil.).

Brzeżany. Staruch 119, Rylski 57. Wybrany **Staruch,** (ukr.).

Buczacz. Mieczysław Burzyński (kons.) 160, Teodor Markow (m.) 118. Wybrany **Burzyński,** (kons.).

Cieszanów. Wybrany **Ks. Metella,** (ukr.).

Czortków. Dr. Antoni Horbaczewski 83, Artur Cielecki 62, Marczak 3. Wybrany **Horbaczewski,** (ukr.).

Dobromil. Paweł Tyszkowski 125, ks. Julian Kumecki 38. Wybrany **Tyszkowski,** (kons.).

Dolina. Ks. Zaremba 111, Julian Romańczuk 106. Wybrany **ks. Zaremba.**

Drohobycz. Franc. hr. Zamoyski 182, dr. Jarosław Oleśnicki 69. Wybrany hr. **Zamoyski,** (dziki).

Gródek. Niezabitowski 89, Ozarkiewicz 73 Wybrany **Niezabitowski,** (kons.).

Horodenka, Ant. Theodorowicz 98, dr. Ciepanowski 86 Wybrany **Theodorowicz,** (kons.)

Husiatyn. Iwan Kiwełuk 119, Horodyski 66 Wybrany **Kiwełuk,** (ukr.).

Jarosław. Ks. Wiktor Czartoryski 178, ks Gocki (ukr.) 50, Duda (soc.) 28. Wybrany **Czartoryski,** (kons.).

Jaworów, Iwan Kochanowski 104, hr. Czosnowski 60, Maksymowicz 25. Wybrany **Kochanowski,** (ukr.).

Kałusz. Dr. Kurowiec 136, Gociow (kr.) 26, Konst. Czarkowski 23. Wybrany **Kurowiec,** (ukr.).

Kamionka Strumiłowa, Stanisław Henryk hr. Badeni 154, Cegielski 60. Wybrany posłem **St. H. hr. Badeni,** (kons.).

Kołomyja. Dr. Cyryl Trylowski 142, Myroniuk 39, Skwarko 41. Wybrany **Trylowski** (rus. rad.).

Kosów. Paweł Ławruk 109, Gisowski 64 Wybrany **Ławruk,** (rad. ruski).

Lisko. Otrzymał głosów 125 i został wybrany August hr. Krasiński, (kons.).

Lwów. Krzeczunowicz 153 Merunowicz 29 ks. Folios 107 Wąsowicz 20 Jaworowski 13, Dąmbski 6. Zarządzono ponowny wybór. Wal. Krzeczunowicz 186. Teofil Merunowicz 97. Wybrany **Krzeczunowicz,** (kons.).

Mościska. Hr. Stanisław Adam Stadnicki 92 Zachajkiewicz 83. Wybrany **Stadnicki,** (kons.).

Nadwórna. Łahodyński 127, Kuczyński 54. Wybrany **Łachodyński,** (ukr.).

Podhajce. Dr. Włodzimierz Baczyński 132, Raczyński 57. Wybrany **Baczyński,** (ukr.).

---

słyszeć kroki, a potem gruby głos męzki: kto tam?

— Porucznik Mierzejewski — odrzekł oficer.

Co takiego, porucznik Mierzejewski? — wykrzyknął radośnie głos gruby, zaraz otworzę, ale niech wszyscy dyabli porwą, ktoś klucz wyjął z drzwi! Tu dało się słyszeć jakieś niecierpliwe stąpanie, widocznie gospodarz szukał z pośpiechem po przedpokoju owego klucza, przyczem omal nie ze wszystkich sił wykrzyknął:

— Pan Mierzejewski stoi za drzwiami, gdzie klucz do stu fur beczek batalionów, szukajcie kto żyw w domu, żono! i ty Basiu! dawajcie w ostatnim razie siekiery.

Na te słowa z przyległego pokoju przybiegły dwie kobiety, ale w tej właśnie chwili gospodarz odnalazł klucz, który nerwowo obrócił w zamku, wpuszczając przybyłego.

— A witajże nam drogi gościu, — rzekł pan Głowacki.

— Widzę z twarzy, że stała się jakaś Opatrzność Boża, — zauważyła pani pułkownikowa.

— Bóg wysłuchał mej prośby — dodała panna Barbara.

— Tak, nie inaczej — odrzekł Mierzejewski, witając z kolei spotykających go, poczem wszyscy przeszli do salonu.

Dość obszernie, nie omijając prawie żadnego ważniejszego szczegółu swych wrażeń z fortecy — opowiadał Mierzejewski ciekawie słuchającym, nie ominął również tego, że przez tegoż samego oficera kirasyerów rosyjskich Rozena, który był przyczyną uwięzienia jego i jego kolegów uzyskali ułaskawienie i gdyby nie ten szczęśliwy traf, z pewnością z tej czwórki skazanej pan Radziszewski byłby kary nie wytrzymał, bo wychudł okropnie i z każdym tygodniem smutniejsze robił wrażenie.

— A gdzież on jest teraz? — zapytał pułkownik.

— Jest w Warszawie, przyjdzie też tutaj, z panem Dobrzańskim, jeno wpierw przyprowadza swą garderobę do porządku, bo wyobraź pan sobie przyjechaliśmy w pożyczonych w Zamościu mundurach, gdyż nasze ubrania w polowie zjadły mole, a w polowie zupełnie w ciągu tych 6-ciu lat zniosili stróże cekhauzu fortecznego.

— Bardzo bylibyśmy radzi widzieć ich, z wyrazem żalu na twarzy zauważyła pani pułkownikowa, pragnęłabym żeby przyszli na obiad.

— Być może że i to się stanie, bo Radziszewski jeszcze w Zamościu obiecywał Dobrzańskiemu, że skoro tylko przyjadą do Warszawy, zaraz w tymże dniu będą wznosić toasty onym szlachetnym trunkiem, który mieli szczęście pić za pomyślność, sześć lat temu przed wyjazdem na manewry. Podczas rozmowy pułkownik zauważył, że Mierzejewski coraz częściej spoglądał na pannę Barbarę, ta zaś pewną niespokojnością ruchów dawała poznać po sobie, że pragnie osobistej rozmowy z narzeczonym, więc też pociągnął żonę za rękaw, mówiąc:

— Droga małżonko, dla tak drogich gości jacy mają zaszczycić dziś swoją godnością nasz dom, muszę udać się do piwniczki, aby wybrać jaki gąsiorek przedni, ty zaś zajrzyj do kuchni i powiedz kucharzowi, aby nie zapomniał o zrazach i pieczeni, które to potrawy przypadną im do smaku.

Po tem przemówieniu pułkownikowa, gospodarze domu wyszli z salonu, zostawiając młodych w spokoju.

Przyszła więc ta błoga chwila, której tak pragnęli narzeczeni. Prawdziwa ich miłość nie tylko że nie ostygła w ciągu tych 6-ciu lat, lecz przeciwnie zbudowała w ich sercach stałość, jakiej nic na świecie nie potrafiłoby rozerwać.

— Czy wierzysz waćpan w przeznaczenie, zagadnęła pierwsza panna Barbara.

— Muszę wierzyć — odrzekł namiętnie Mierzejewski, bo mamy na to niezbite dowody, wszak od pierwszego naszego spotkania pomimo różnych przeszkód, co nam było przeznaczone, spełnić się musiało. Ta wstążeczka, którą raczyłaś waćpanna przywiązać do mej szabli, gdym się wyrwał z rąk Rosena, podczas przykrych chwil w więzieniu, pocieszała mnie jakąś tajemniczą siłą i nadzieją, że jednak skarb utracony odnajdę, że będę się cieszył jeszcze nim chociażby minęło całe nawet lat dziesięć. Liczyłem przeto dnie, składałem z nich tygodnie i miesiące, a skoro minął rok cały dziękowałem za to Bogu, jak dusza pokutująca w czyścu, która wygląda zbawienia. Nie znałem nigdy głębszego przywiązania, rodziców bowiem nawet nie pamiętam bo byłem sierotą, obierającą sobie za matkę namiot polowy, za ojca sztandar, zaś za członków rodziny, pałasz pistolet i konia wiernego, hasłem mem były tylko słowa: honor i ojczyzna. Z chwilą zaś poznania waćpanny dodaję jeszcze jedno hasło, że kocham ją bardzo. Ten kwiatuszek na chwilę nie opuszczał mego serca. Jakże więc musiałem być szczęśliwy, skoro m poczuł, że jestem wolny, swobodny jak ptak.

C. d. n.

Przemyśl. Dr. Teofil Kormosz (ukr.) 114, ks. Wład. Sapieha 76, Fedak (mosk.) 17. Wybrany **Kormosz,** (ukr.).

Przemyślany. Siengielewicz 94, Wybranynowski 89. Wybrany **Siengalewicz,** (ukr.).

Rawa Ruska. Załoziecki 143, Perfecki 78, Wybrany **Załoziecki,** (ukr.).

Rohatyn, Dr. Kost Lewicki 170, Dr. Ciesiadecki 62. Wybrany **Lewicki,** (ukr.).

Rudki. Terczakowiec (ukr.) 85, Aleks. hr. Skarbek 74. Wybrany **Terczakowiec,** (ukr.).

Sambor. Sozański 109, ks. Petryk 76. Wybrany **Sozański,** (kons.).

St. Sambor. Ks. Jan Jaworski (ukr.) 71, Zygmunt Lewakowski (lud.) 54. Wybrany **Jaworski,** (ukr.).

Sanok. Jan hr. Potocki 140, Sawiuk 57. Wybrany **Sandaluk,** (ukr.).

Sokal. Roman Perfecki (ukr.) 136, Pa **Perfecki,** (ukr.).

Stanisławów, Winniczuk 211,ks. Anger 11. Wybrany **Winniczuk,** (mosk.).

Stryj. Dr. Eug. Petruszewicz 117, Cudzyłowicz 13. Wybrany **Petruszewicz,** (ukr.).

Tarnopol. Paweł Dumka 117, Jurysłowski 93. Wybrany **Dumka,** (ukr.).

Trembowla. Jan Gromnicki 89, X. Mochnacki 78. Wybrany **Gromnicki,** (kons.).

Tłumacz. Makuch 130, Jan Urbański 97. Wybrany **Makuch,** (rad. ruski).

Turka. P. Rożnkowski 96. Goszowski 75. Wybrany P. **Roźnkowski,** (ukr.).

Zaleszczyki, Dr. Okuniewski 88, Tadeusz Cieński 58. Wybrany **Okuniewski,** (ukr.).

Zbaraż. Holubowicz 93, Aleksander Teodorowicz 55. Wybrany **Holubowicz,** (ukr.).

Złoczów. Teodor Wanio (ukr.) 186, Oskar Schnell 95, Zacharczyk 52, ks. Piotrowski 7. Wybrany **Wanio,** (ukr.).

Żółkiew. Głosowało 195. Korol 140, Łabencki 54. Wybrany **Korol,** (ukr.).

Żydaczów. Głosowało 161. Lew Lewick 94, Sochacki 67. Wybrany Lew **Lewicki** (ukr.).

Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie został jednogłośnie wybrany dotychczasowy poseł radca dworu Józef **Sare Brody.** Z Izby handlowej posłem został wybrany dr. Stanisław **Rittel,** (dem.)

Wybory w Krakowie.

Z obowiązku dziennikarskiego zanotować musimy w streszczeniu przebieg akcyi przedwyborczej w duchowej stolicy Polski.

Mandaty sejmowe dzierżyli w poprzedniej kadencyi pp. dr.. Juliusz Leo i Jan Kanty Federowicz, wybrani staraniem mieszczaństwa, p. dr. Ernest Bandrowski, prezes P. S. D. i dr. Rafał Landau z partyi Żydów niezawisłych.

Osią około której kręciła się cała akcya wyborcza było stanowisko żydów. Partya kahalna posiadająca większą ilość głosów, domagała się mandatu dla swojego kandydata, zaś żydzi niezawiśli pragnęli za każdą cenę utrzymać swój stan posiadania. Powstał przewlekły spór niebezpieczny dla kandydatów nieżydowskich, gdyż faktem jest, że w Krakowie zwyciężyć może tylko ten kandydat, który otrzyma głosy wyborców izraelickich.

Po długich sporach i pertraktacyach p. Bazesa (z partyi kahalnej) z drem Grossem wodzem żydów niezawisłych, przyszło do porozumienia, mocą którego żydzi wogóle postanowili nie stawiać własnych kandydatów.

W czasie tych sporów Polskie Stronnictwo Mieszczańskie weszło w pertraktacye z demokracyą mieszczańską p. Zieleniewskiego i z Polskiem Stronnictwem Demokratycznem w celu przeprowadzenia wyboru jednego rękodzielnika w zamian za poparcie kandydatów tych dwóch grup demokratycznych.

Kandydatem tym miał być pierwotnie p. Wajda, którego P. S. M. mimo, iż należy do t. zw. frondy rękodzielniczej, solidarnie poprzeć postanowiło.

Gdy jednak przyszło do porozumienia między żydami a stronnictwo p. Zieleniewskiego, wsparte tak wydatnie przez żydów kahalnych, poczuło się na siłach, wówczas oświadczono p. Wajdzie, że dla niego niema miejsca na liście kandydatów, z drugiej zaś strony demokraci krakowscy mając za sobą przeszło 3.000 wyborców izraelitów, woleli zamiast jednego kandydata własnego i jednego rękodzielnika z P. S. M. postawić dwóch własnych kandydatów.

W ten sposób obydwie grupy kompromis z mieszczaństwem polskiem odrzuciły; komitet P. S. M. dowiedział się o tej nowej sytuacyi w piątek dnia 27 czerwca i w tym samym dniu uchwalił postawić własną kandydaturę w osobie p. T. Gramatyki nie dlatego, aby mierzyć się z pp. demokratami, których zwycięstwo przy pomocy 3.000 solidarnych głosów żydowskich było już pewnem, lecz jedynie w tym celu, aby wartość demokratycznych haseł i teoryj wypróbować praktycznie.

Nasz kandydat człowiek pod każdym względem nieskazitelny, który jako chłopiec kilkunastoletni brał już udział w ruchu narodowym w r. 1863 i tu w Krakowie jako nadzwyczaj inteligentny rękodzielnik wykształcił kilkuset uczniów na znakomitych ślusarzy, obywatel, który nigdy nie szczędził ofiar na cele publiczne, a niedawno temu chrześcijańską spółkę spożywczą w chwili zbliżającego się jej upadku zasilił sumą kilkunastu tysięcy koron — stanął do wyborów nie z własnej inicyatywy, lecz na prośby swych przyjaciół politycznych.

Zdawało się mieszczaństwu, że rękodzielniczą kandydaturę wobec zapewnień przy kilkakrotnych poprzednich wyborach poprą obecnie energicznie obydwie grupy demokratyczne, które zresztą co do liczby swych członków wobec P. S. M. przewagi nie mają — zdawało się, że wybitnie mieszczański kandydat otrzyma pierwszeństwo n. p. przed dziennikarzem choćby nawet tak wybitnym i tak wymownym jak p. Srokowski. Myśleli niektórzy, że konieczniejszem jest w Sejmie bezpośrednie orędownictwo stanu rękodzielniczego niż bezpośrednie zastępstwo interesów dziennikarzy.

Zawiedliśmy się w rachubach, kandydat nasz upadł, lecz w każdym razie bez agitacyi, bez poparcia machiny wyborczej, bez pełnomocnictw otrzymał tyle rzetelnych głosów, ile kandydaci demokratyczni od członków własnego stronnictwa.

Po odtrąceniu głosów żydowskich mamy jako młode stronnictwo w Krakowie szanse mniejwięcej równe.

Nowe podatki w Niemczech.

Nowe podatki, uchwalone świeżo przez parlament niemiecki, na pokrycie kosztów zbrojeń, są ogromnei interesujące. Projekt rządowy podzielony był na dwie kategorye podatkowe, a mianowicie: 1) jednorazowych i 2) stałych, czyli bieżących podatków.

Rząd w celu pokrycia jednorazowych wydatków, wystąpił z propozycyą zaprowadzenia podatku od majątku, który miał wynosić 0.5 prc. od każdego majątku ponad 10.000 marek.

Rozkład podatku od majątku przedstawia się, jak następuje:

Majątek, nie przenoszący 10.000 marek, jest wolny od podatku, jeżeli właściciel nie ma dochodu więcej, aniżeli 4000 marek. Tak samo majątek, nie przenoszący 30.000 marek, jest wolny przy dochodzie od 2000 do 4000 marek, a majątek do 50.000 marek przy dochodzie poniżej 2000 marek. Podatek wynosi przy majątku do 50.000 marek i wyżej, jak następuje:

Za pierwsze 50.000 mk. majątku 0.15 prc.

Za następne 50.000 mk. majątku 0.35 prc; 100.000 mk. — 0.5 prc.; 300.000 mk. — 0.7 prc.; 500.000 mk. — 0.85 prc.; 1,000.000 mk. — 1.1 prc.; 3,000.000 mk. — 1.3 prc.; 5,000.000 mk. — 1.4 prc., za sumy wyższe 1.5 prc.

Podatek od dochodu wynosi przy dochodach od:

5.000 mk. do 10.000 mk. 1 prc.; 10.000—15.000 mk. 1.2 prc.; 15.000—20.000 mk. 1.4 prc.; 20.000—25.000 mk. 1.6 prc.; 25.000—30.000 mk. 1.8 prc.; 30.000—35.000 mk. 2 prc.; 35.000 do 40.000 mk. 2.5 prc.; 40.000—50.000 mk. 3 prc.; 50.000—60.000 mk. 3.5 prc.; 60.000—70.000 mk. 4 prc.; 70.000—80.000 mk. 4.5 prc.; 80.000—100.000 mk. 5 prc.; 100.000—200.000 mk. 6 prc.; 200.000—500.000 mk. 7 prc.; ponad 500.000 mk. do 8 prc.

Ulgi podatkowe przyznano tu rodzinom, obarczonym znaczniejszą liczbą dzieci, a szczególnie rodzinom, których wszyscy synowie pełnili służbę wojskową. I tak pomiędzy innemi zniża się podatek za trzecie i każde pełnoletnie dziecko o 5 prc.

Więcej skomplikowana jest sprawa stałych, czyli bieżących podatków.

Podatek wynosić będzie przy przyroście majątku od:

10.000 do 50.000 mk. 0.75 prc.; 50.000—100.000 mk. 0.90 prc.; 100.000—300.000 mk 1.05 prc.; 300.000—500.000 mk. 1.20 prc.; 500.000—1,000.000 mk. 1.35 prc.; ponad 1,000.000 mk. 1.50 prc.

Ponadto uchwalono niezależnie od zwyż zamieszczonej skali, osobno jeszcze nałożyć podatek od przyrostu wszystkich majątków ponad 100.000 marek. Tu więc stopa podatkowa podwyższa się od majątków od:

100—200.000 mk. o 0.1 prc. przyrostu; 200.000—300.000 mk. o 0.2 prc.; 300.000—400.000 mk. o 0.3 prc.; 400.000—500.000 mk. o 0.4 prc.; 500.000—750.000 mk. o 0.5 prc.; 750.00—1,000.000 mk. o 0.6 prc.; 1,000.000—2,000.000 mk. o 0.7 prc.; 2,000.000—5.000.000 mk. o 0.8 prc.; 5,000.000—10,000.000 mk. o 0.9 mrc.; ponad 10,000.000 mk. o 1.0 prc. przyrostu.

Konflikt bułgarsko-serbski.

„Weczerna Poszta" odpowiedziała na oskarżenia miotane na Bułgaryę przez „Nowoje Wremia", upatrujące w konflikcie serbsko-bułgarskim intrygę austryacką, że gdyby takie przedstawienie rzeczy nie po-

chodziło z tendencyi powziętej z góry, musiałoby pochodzić chyba tylko z niedołęstwa umysłowego. Konflikt powstał z fałszywych apetytów Serbii, a te podsycane były nie przez Austryę lecz przez Rosyę. Autor odpowiedzi M. Daskałow zaklina rząd, żeby nie wysyłać nikogo do Petersburga. Nasza droga inna; prowadzi do Niszu i Salonik — lecz pod jednym warunkiem: trzeba się spieszyć.

Urzędowy „Mir“ pisał, że na nic telegramy i sądy rozjemcze, póki Serbia nie uznaje traktatu zawartego przed wojną i żąda jego rewizyi. Nie uznając tego traktatu, nie uznaje Serbia tem samem określonego tam prawa Rosyi do wydania wyroku polubownego; niechże Serbia powie to wyraźnie, bo Bułgarya nie ma czasu do stracenia.

Pozostająca w blizkich stosunkach ze sferami rządowemi „Bulgarija“ woła, że pierwszym obowiązkiem nowego gabinetu jest przywrócenie normalnych pokojowych stosunków pomiędzy Bulgaryą a Turcyą, należy się starać, żeby stosunki te były jaknajprzyjaźniejsze.

„Narodna Wola“ pisząc o odpowiedzi, danej Serbii na propozycyę rewizyi traktatu, odezwała się w te słowa: „Przy świetle latarni, jakie rzuca odpowiedź naszego rządu na notę serbską argumentacya serbska co do rewizyi traktatu jest jak światło ogarka owiniętego w papier, które gaśnie od pierwszego podmuchu“.

Spółki przemysłu domowego.

Spółka kowalska w Sułkowicach, Towarzystwo druciarzy w Kańczudze, Spółka tkacka w Piwnicznej i Spółka koszykarska w Olesku.

Spółka kowalska w Sulkowicach, to jedna z najpotężniejszych naszych kooperatyw drobnego przemysłu w kraju. Założona na gruzach dawnego „Towarzystwa kowali“ rozwinęła się w krótkim czasie bardzo pomyślnie, dzięki zdrowej organizacyi i sprężystemu, oraz fachowemu kierownictwu. Obecnie jednoczy w sobie wszystkich kowali sulkowickich w liczbie około 200, a produkcya jej stale wzrastająca wynosiła w ostatnim roku około 140 wagonów wyrobów kowalskich. Spółka w obecnej swej formie jest dobrodziejstwem dla sułkowickich kowali, wyzyskiwanych dotąd przez miejscowych handlarzy, a widocznym na zewnątrz skutkiem jej działalności jest zupełne zwinięcie interesów przez dotychczasowych pośredników - handlarzy, z których podobno jeszcze tylko jeden na placu się utrzymał.

Towarzystwo druciarzy w Kańczudze, istniejące od r. 1907 ma na celu skoncentrowanie miejscowej produkcyi druciarskiej, od wieków tu istniejącej (wyrób siatek drucianych dla rycerzy polskich), zwłaszcza, że wyroby obecne druciarzy miejscowych, szczególnie sita, rozchodzą się po całym kraju, a nawet po Rosyi południowej. Towarzystwo otrzymało maszyny z Ministerstwa robót publicznych, a uchwałą krajowego Sejmu z dnia 14-go lutego 1912 r. przyznano mu subwencyę na budowę wspólnego warsztatu. Ustrój przedsiębiorstwa wymaga jednak reorganizacyi tak pod względem produkcyjnym, jak przedewszystkiem pod względem należytej organizacyi handlowej, która dziś jeszcze bardzo chroma. Akcya w tym kierunku została przez Patronat zapoczątkowana.

Spółka koszykarska w Olesku powstała w roku bieżącym po ukończeniu krajowego kursu koszykarskiego, który tamże przez Wydział krajowy został urządzony. Doraźną pomocą udzieloną jej z funduszu krajowego, było odstąpienie jej narzędzi używanych na kursie, oraz oddanie jej do dyspozycyi instruktora przez kilka miesięcy na koszt funduszu krajowego.

Spółka tkacka w Piwnicznej zostaław założona za inicyatywą krajowego Związku przemysłowego. Zakres udzielić się mającej pomocy z funduszu krajowego nie został jeszcze ustalony — prawdopodobnie jednak okaże się w pierwszym rzędzie potrzeba wysłania kilku miejscowych tkaczy do jednej z szkół krajowych tkackich, celem przyuczenia ich obchodzenia się z warsztatami i nowoczesnymi sposobami produkcyi, a następnie dostarczenia Spółce kapitału obrotowego.

W okolicy Makowa i Suchej istnieje rozgałęziony przemysł domowy wyrobów drzewnych, jak taczek, łopat i t. p.

W roku zeszłym przeprowadził Patronat dochodzenie, czy i w jaki sposób należałoby ten przemysł zorganizować tak w kierunku zakupna surowca, jak i zbytu wyrobów.

Spółki o typie fabrycznym.

Obok form organizacyi przemysłu domowego, należy osobną wzmiankę poświęcić dokonanej przemianie miejscowego przemysłu domowego w przemysł fabryczny, w ramach istniejącej już organizacyi współdzielczej odnośnych rękodzielników.

Towarzystwo kapeluszników w Myślenicach i Towarzystwo kuśnierzy w Tyśmienicy.

Towarzystwo kapeluszników w Myślenicach produkuje około 40 tuzinów sztump względnie kapeluszy dziennie i posiada znaczny zbyt na Węgry. Zatrudnieni w niem są prócz innych robotników wszyscy dawniejsi kapelusznicy, którzy w fabryce znajdują o wiele większy zarobek niż dawniej przy ręcznym wyrobie kapeluszy. Przemysł domowy jednak zanikł zupełnie.

Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy (wyprawa skóbaranich — wyrób kożuchów) przekształciło się w przedsiębiorstwo o typie fabrycznym wskutek zabiegów ś. p. Wenantego Szydłowskiego, jako dyrektora kraj Związku przemysłowego (finansującego Towarzystwo) popartych materyalnie przez kraj i państwo. Sejm krajowy uchwalił dwukrotnie dotacyę po 50.000 koron na wystawienie budynków fabrycznych, rząd zaś udzielił maszyn i bezpłatnej pomocy fachowej przez dostarczenie zawodowego instruktora. Konieczna jest jeszcze większa pożyczka do obrotu. O ile będąca w toku reorganizacya przedsiębiorstwa zostanie (zwłaszcza w kierunku handlowym, oraz zapewnienia sił roboczych i zbytu wyrobów) szczęśliwie do skutku doprowadzoną, może się stać Tyśmienica najwybitniejszem tego rodzaju przedsiębiorstwem w Austryi.

Wiadomości polityczne.

Wojna. Rozmiary jakie przyjęła wojna bułgarsko-serbska zaczynają się stawać niebezpiecznemi dla pokoju europejskiego. Mocarstwa europejskie może się przecież porozumią co do jakiejkolwiek wspólnej akcyi celem zlokalizowania wojny.

Austrya podjęła pośrednictwo między Bułgaryą a Rumunią. Jak słychać Bułgarya poczyniła Rumunii pewne propozycye co do rekompensat. Rumunia jednak nie chce się dziś zadowolić linią **Turtukaja-Baiczik,** lecz żąda także odstąpienia jej **Ruszczuku** i **Warny.**

Londyńskie dzienniki wyrażają wielkie niezadowolenie z powodu wybuchu nowej wojny bałkańskiej i zarzucają dyplomacyi europejskiej, że nic nie czyni, aby tę wojnę stłumić.

W Bułgaryi panuje wielkie naprężenie i ogólne rozgoryczenie przeciw Rosyi, które objawia się także w prasie nawet rządowej.

Mobilizacya w Rumunii. Premier Majorescu wystosował do posłów rumuńskich u mocarstw i do posłów swych w Sofii Atenach i Belgradzie notę, w której donosi, że armia rumuńska w myśl poprzednio zapowiedzianego zamiaru została zmobilizowaną ponieważ państwa bałkańskie znajdują się w stanie wojny.

Prefektura policyi w Bukareszcie ogłasza że wszyscy urlopnicy i rezerwiści roczników 1911—1900 powołani są pod broń. Z roczników od 1900—1895 tylko ci, którzy dostaną osobne powołanie. Do marynarki powołano roczniki 1909—1897. — Transporty mobilizacyjne rozpoczną się w sobotę o północy.

Głównodowodzący armii. Dzienniki donoszą że następca tronu, królewicz Ferdynand został zamianowany **głównodowodzącym armii.**

Z pola walki. „Samouprawa“ donosi, że w walkach dotychczasowych trzecia **armia serbska straciła** 1000 zabitych, 3500 rannych.

Doświadczenia, poczynione w wojnie z Turcyą uczą, że rany, zadane bagnetami, są znacznie niebezpieczniejsze, aniżeli rany, pochodzące od kul.

Walki z Grekami. Ministerstwo wojny greckie ogłasza następujące wiadomości z 3 lipca: Podczas dnia dzisiejszego walka około Kilkisz trwa bez przerwy. Nasze dywizye zajęły szereg pozycyj nieprzyjacielskich. **Atak artyleryi nieprzyjacielskiej był bardzo gwałtowny.** Na skrajnem lewem skrzydle zdobył oddział grecki po zaciętej walce Gewgeli. Nieprzyjaciel uciekał w nieładzie na wschodni brzeg Wardaru. Artylerya górska ostrzeliwała nieprzyjaciela podczas przechodzenia rzeki.

Walka między Macukowo i Ardan trwa dalej. Na prawem skrzydle **obsadzili nasi żołnierze Ligowani.** 200 bulgarskich żołnierzy i kilku oficerów dostało się do niewoli. **Nieprzyjaciel** porzucił swe bateryę i **uciekł wieczorem w kierunku Lagany, gdzie jest osaczony przez nasze wojska!** Zdobyliśmy trzy działa szybkostrzałowe i trzy armaty Kruppa. Na prawem skrajnem skrzydle obsadziliśmy Nigritę.

Austrya a Rumunia. „Politische Corresp.“ ogłasza artykul, w którym stwierdza, że polityka austro - węgierska od samego początku przesilenia **okazywała największe zainteresowanie dla stosunków bułgarsko-rumuńskich** i już podczas ostatniej sesyi delegacyjnej z całą stanowczością oświadczyła się za spełnieniem **słusznych życzeń Rumunii,** przyczem Austro-Węgry, poparte przez swoich sojuszników, jak wiadomo, z naciskiem zalecały zaspokojenie życzeń terytoryalnych Rumunii poza odstąpieniem Sylistryi. Ale **mocarstwa trójporozumienia wobec tych życzeń zachowały się stanowczo odmownie,** nawet wtedy, gdy Au-

stiya wskazywała na to, iż przez to stosunki rumuńsko - bułgarskie zostaną trwale zamącone i zaproponowała przez odpowiednie rekompensaty — pogodzenie obu tych państw.

Gdy po zawarciu preliminarnego pokoju stosunki między państwami bałkańskiemi się **pogorszyły, Austro-Węgry** konsekwentnie stojąc na powyżej przedstawionem stanowisku, **starały się wpływać na stosunki rumuńsko - bułgarskie w tym kierunku, aby Rumunia bez szkody dla swoich interesów nie potrzebowała brać udziału w konflikcie bałkańskim.**

Również obecnie Austrya starać się będzie sprawę załagodzić. Z tego stanu rzeczy wynika, że zarządzona na razie w Rumunii mobilizacya nie może być jeszcze uważaną za akcyę wojenną, zwróconą wprost i bezwarunkowo przeciw Bułgaryi.

Stanowisko Turcyi. Omawiając sytuacyę stworzoną przez wybuch obecnej wojny, „Tanin“ podkreśla, że Turcya nie zawarła jeszcze ostatecznego pokoju z państwami bałkańskiemi, w tej wojnie zaś musiałaby zająć stanowisko **przeciw najgroźniejszemu nieprzyjacielowi, którym jest Bułgarya.**

Stanowisko Rosyi. Wbrew rozpowszechnionym w prasie a pochodzącym z Sofii wiadomościom, jakoby Sazonow wysłał do rządu greckiego telegram poddający ostrej krytyce napad Greków na bułgarski garnizon w Salonice, oświadcza ministerstwo spraw wewnętrznych, **że do żadnego z państw bałkańskich takiego telegramu nie wysyłało** i że wogóle nie może oznaczyć dziś stopnia odpowiedzialności każdego z tych państw wobec teraźniejszego konfliktu. Ale rosyjski rząd a z nim i cała Rosya **ganią otwarcie obecną wojnę bratobójczą między państwami bałkańskiemi,** ganią również politykę, która do tego zbrojnego konfliktu doprowadziła.

KRONIKA.

Kraków, 6. lipca.

† **Marya z Marków Holubowa,** żona właściciela pracowni sukien, przeżywszy 41 lat zmarła 26 b. m., pozostawiając po sobie miłą pamięć i szczery żal.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 7 b. m. o godz gie 9 rano w kościel N. Panny Maryi.

Ogłoszenie licytacyi. Dnia 15 lipca b. m. odbędzie się w c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce rozprawa ofertowa celem sprzedaży starych materyałów jako to: starej stali, starego żelaza kutego i lanego, starej blachy, starych łopat i starych konopi.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Prasa ruska o wyborach. Z okazyi wyborów we Lwowie i w kraju prasa ruska ogranicza się do podania wyników, zaopatrując je tylko w krótkie komentarze. Swi rdza, że we Lwowie zwyciężyła koalicya wszechpolsko - mieszczańsko - klerykalna.

Czego nie zdziałała agitacya tej koalicyi tego dokonał teror wszechpolski w dniu wyborów.

„Prikarpackaja Ruś“ omawiając zwycięstwo ukraińców przy wyborach w kuryi wiejskiej stwierdza że wybory dały dowód iż ukraiństwo jest forpocztą polskiego naporu i że ukraińsstwo gotowe jest wiązać się nawet z Cieńskim przeciw własnemu narodowi.

Zamach na autonomię Czech. Klub młodoczeski powziął wczoraj następujące uchwały: 1) Klub obstaje przy powziętej 18 maja uchwale aby czescy członkowie Wydziału krajowego pozostali na swoich stanowiskach. 2) Klub wzywa ydziału krajowego pozostali naKo swoich stanowiskach. 2) Klub wzywa rząd aby tworzył dla Wydziału krajowego te źródła finansowe które był gotów otworzyć dla komisyi administracyjnej. 3) Klub protestuje stanowczo przeciw wszelkim zakusom by ograniczyć konstytubyę krajową i przeciw ustanawianiu komisyi ministracyjnej.

Z KRAJU.

Tarnów, 4 lipca 1913.

Wybory do Sejmu przeszły tutaj zupełnie spokojnie. Miasto zachowało się wcale apatycznie. Nie widziało się tego zainteresowania i tej walki, jaka w czasie wyborów poprzednich lat wrzała pod wpływem wszech polskiej agitacyi.

Wystawa rękodzielnicza. W zeszłym miesiącu rozdano nagrody za przedmioty wystawione w czasie wystawy rękodzielniczej, na której najokazalej była reprezentowana *Polska piekarnia* Stanisława Malińskiego.

Chłopak z tejże piekarni Loumbé Władysław otrzymał pieniężną nagrodę, dyplom oraz uwolnienie od egzaminu fachowego na czeladnika.

Właściciel piekarni p. Stanisław Maliński natomiast otrzymał z Ministerstwa pochwałę.

Piekarnia Stanisława Malińskiego udowodniła, co może zrobić rękodzielnik polski przy pracy i odpowiedniem wykształceniu.

Bartarnowski, prowadzony przez p. Szafrańskiego zaczyna powoli schodzić na psy. Jak początkowo rozwijał się bardzo pomyślnie, tak obecnie publiczność traci powoli zaufanie do p. Szafrańskiego, a zwłaszcza do jego kuchni, której czystość pozostawia wiele do życzenia.

Skutkiem też tego publiczność tarnowska wraca napowrót do Kaempfa, Pankiewicza lub Sulka, mając tę pewność, że w potrawach, podawanych w tych restauracyach nie znajdzie ani karakona ani stonoga, jak się to zdarza w Barze tarnowskim p. Szafrańskiego.

Ostatnio n. p. kazała sobie p. G. podać kotlet cielęcy, a zjadłszy go połowę znalazła pod spodem dobrze zakonserwowanego stonoga. Zwróciła oczywiście uwagę na to zaraz i odesłała do kuchni kotlet, za który kazano jej zapłacić pełną należytość.

To niezły sposób zarobku. Może to nawet pewna praktyka, by niedojedzone potrawy podać innym gościom w formie paprykarzu lub klopsu.

Jest jednak nadzieja, że publiczność przekona p. Szafrańskiego, że stonogi lub karakony choćby nawet w sznyclu lub kotlecie nie wartają 1 korony.

Pomnik Zamojskiego w katedrze tarnowskiej uległ poważnemu uszkodzeniu. Na czyszczenie coroczne pomnika jest przeznaczone 300 koron; która to kwota w tym roku gdzieś wsiąkła i pomnika nie czyszczono wcale. Zlitował się nad nim posługacz kościelny, zabrał się do czyszczenia i przy tej robocie jako niefachowiec urwał mu rękę.

Zawezwano fachowca, który zażądał za naprawę 2.000 koron. Odnośne czynniki, które prawdopodobnie są interesowane w zaniedbaniu corocznego czyszczenia pomnika, nie zgodziły się na tę kwotę i tak do tej pory biedny Zamojski czeka naprożno na swą urwaną rękę.

Odnowienie katedry. Katedrę tarnowską malują i restaurują wogóle. Pobożni parafianie przeważnie rękodzielnicy złożyli na to odpowiednią kwotę i wnet będziemy mieć piękny przybytek Pański.

Jedna tylko rzecz budzi conajmniej duży niesmak. Oto instalacye w katedrze otrzymali żydzi i tak pieniądze złożone przez polskiego mieszczanina przejdą w ręce obce.

To także wiele mówi!

Jest to nieodosobniony przypadek. Wszak ołtarz XX. Misyonarzy w nowym kościele pochodzi z Prus. *G. M.*

Bochnia, 3 lipca.

Odbył się w tutejszem seminaryum żeńskiem pierwszy egzamin dojrzałości. Egzamin zdały następujące uczennice: Brzytwianka Katarzyna, Danikowska Michalina (z odzn.), Datkówna Józefa, Dobeszówna Helena, Doering Marya, Dultrówna Helena, Górówna Walerya, Kiciówna Ludmiła, Kłedfania, Łukaszewiczówna Marya, Marcińki Stanisława, Migdałówna Emilia (z odzn.) Paruchówna Marya, Porębska Julia (z odzn. Rybicka Stanisła a, Ryskalczykówna Wanda, Skoczkówna Elżbieta, Sorówna Wiktorya, Świdrówna Stanisława, Turkowska Bronisława, Warchałówna Marya, Wsołkówna Stanisława, Zdziechowiczówna Wanda, Zgudówna Eugenia, Żułkiewiczówna Jadwiga.

Otwarto tutaj dwie wystawy prac uczniowskich, a mianowicie w żeńskiej i męskiej szkole wydziałowej. Wystawa w szkole męskiej obejmuje przeważnie prace rysunkowe i slojdowe; niektóre z nich przynoszą prawdziwy zaszczyt kierownikowi kursów slojdu p. Piotrowiczowi. Wystawa w szkole żeńskiej wykazuje, że uczennice jej przykładały się pilnie, celem wydoskonalenia się w pracach kobiecych, jak w wyrabianiu guziczków, koronek.

Na konferencyi nauczycielstwa z okręgu bocheńskiego, odbytej 1 lipca w Bochni, w obecności p. Dembowskiego, wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, pod przewodnictwem inspektora p. Lewaka, delegatem nauczycielstwa do Rady szkolnej okręgowej w miejsce p. Pałki, został wybrany p. Leon Grabowiecki, dyrektor szkoły w Stanisławowicach.

Rzeszów, 20 czerwca.

Instytucyę finansową potrzeba założyć w Rzeszowie. Rzeszów, liczący około 26.000 mieszkańców i otoczony ruchliwemi i bogatemi miasteczkami, nie posiada dotąd, prócz Banku austryacko - węgierskiego żadnej instytucyi, któraby r zwój różnych gałęzi handlu i przemysłu dotąd niewyzyskanych należycie. „Potrzeba założenia u nas nowej instytucyi finansowej stała się wprost koniecznością, zwłaszcza teraz, kiedy Galicya cała — a więc i Rzeszów — przechodziła i przechodzi jeszcze przesilenie finansowe.

To też ogół sfer interesowanych z zadowoleniem przyjął do wiadomości powziętą w ostatnich dniach przez Radę miejską rezolucyę, ażeby prezydyum miasta poczy- i ło starania o uzyskanie dla Rzesowa filii Banku krajoweg .

Wieliczka, 3 lipca.

W sprawie projektowanego zwinięcia szkoły górniczej odbył się tu wiec na którym przemawiali burmistrz Aywas pp. Miczyński Szpunar i inni. Uchwalono zaprotestować przeciw zamachowi, skierowanemu na tę polską placówkę, jaką jest szkoła górnicza w Wieliczce, oraz zażądać od Koła polskiego, aby z całą energią odniosło się w obronie tej szkoły do miarodajnych czynników.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz,